

„Wojna naftowa” zrujnowała budżet Arabii Saudyjskiej

17 maja 2020

Rozpętana przez Arabię Saudyjską wojna cenowa na rynku surowców wyrządzi poważne szkody gospodarce królestwa. Rząd musi uciec się do niepopularnych środków, a mianowicie trzykrotnie podnieść podatek VAT oraz zrezygnować z wypłaty godziwej płacy. Analitycy ostrzegają: kryzys finansowy i gospodarczy może wywołać wstrząsy polityczne.

Arabia Saudyjska, która w kwietniu uciekła się do bezprecedensowego dumpingu na rynku naftowym, napotkała na poważne problemy.

Przypomnijmy, po tym, jak na marcowym spotkaniu OPEC+ Rosja nie zgodziła się na znaczne ograniczenie wydobycia zaproponowane przez Rijad, Saudyjczycy zapowiedzieli, że zaleją rynki tanią ropą naftową.

Koncern Saudi Aramco obniżył ceny ropy dla Stanów Zjednoczonych o 7 dolarów za baryłkę, dla Europy Północnej – o 8, a dla Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej – o 6. Rijad przestawił się na „politykę maksymalnego wydobycia”. Rząd polecił Saudi Aramco zwiększenie eksportu o jedną trzecią – z 9,7 do 12,3 mln baryłek dziennie. Jednocześnie Saudyjczycy ostro dumpingowali na europejskim rynku, próbując podważyć pozycję Rosji – oferowali surowce o 10,25 dolarów taniej niż notowania giełdowe Brent. Ceny ropy spadły z 51 dolarów w lutym do 32 w marcu i do 27 w kwietniu.

Na początku kwietnia zawarto nową umowę OPEC+ przewidującą ograniczenie wydobycia od 1 maja. Ale Saudyjczycy nasilili dumping, aby wyprzeć z rynku rosyjskich dostawców – proponowali europejskim konsumentom niebywały termin odroczenia płatności o 90 dni.

Eksperci wielokrotnie ostrzegali, że dla Arabii Saudyjskiej,

przy budżecie państwa ustalonym na poziomie 80 dolarów za baryłkę, dumping jest samobójstwem gospodarczym. Jednak Rijad bardziej zastanawiał się nad tym, jak ukarać Rosję, która odrzuciła ultimatum. Minister finansów królestwa Mohammed Al-Jadaan powiedział w ubiegłym tygodniu, do czego doprowadziła ta polityka. „Borykamy się z poważnym kryzysem, z którym nie mieliśmy do czynienia we współczesnej historii” – przyznał. „Problemy na rynku naftowym doprowadziły do zmniejszenia dochodów i takiej presji na finanse publiczne, że trudno sobie z nią poradzić bez szkody dla makroekonomii w średnio- i długoterminowej perspektywie” – dodał.

Rijad wydaje złoto i rezerwy walutowe w rekordowym tempie, aby zapewnić stabilność waluty krajowej – riała. Tylko w marcu rezerwy dewizowe zmniejszyły się o 27 mld dolarów – to maksimum od 20 lat prowadzenia statystyki. Obecnie królestwo posiada 464 mld – to minimum od 2011 roku – informuje Al Jazeera. Eksperci twierdzą, że kwiecień prawdopodobnie przekroczy marcowy antyrekorde. „Musimy wprowadzić bolesne środki, aby uzyskać inne dochody nie związane z ropą naftową” – powiedział Mohammed Al-Jadaan, dodając, że wydatki rządowe będą musiały zostać „bardzo ograniczone”. Przede wszystkim od 1 czerwca saudyjskie Ministerstwo Finansów wdroży program optymalizacji finansów państwa prawie o 30 mld dolarów, który przewiduje zniesienie godziwej płacy i wzrost podatku VAT z 5 do 15 procent.

Wypowiedź Mohammeda Al-Jadana zszokowało inwestorów. Akcje Saudi Aramco spadły w ciągu jednego dnia o 5,2 proc., główne banki w kraju – Al Rajhi Bank, Narodowy Bank Komercyjny i Saudi British Bank – straciły na wartości o 6,7 proc. Ponadto ponad sto akcji saudyjskich firm straciło od 9,5 do 10 proc.

Zdaniem ekspertów ograniczenie wydatków rządowych złagodzi kryzys finansowy, ale nie uratuje budżetu. Rijad będzie musiał zaciągać nowe długi. „Sytuacja dla Arabii Saudyjskiej jest krytyczna,” – ocenia Monika Malik, główny ekonomista w Abu Dhabi Commercial Bank. „Presja budżetowa będzie nadal rosła w

drugim kwartale, ponieważ do niskich cen ropy dojdzie ograniczenie wydobycia” – wyjaśniła.

W tym roku Arabia Saudyjska dwukrotnie wychodziła na międzynarodowy rynek pożyczek, lokując euroobligacje o wartości 19 mld dolarów. W tym papiery wartościowe z terminem zapadalności 40 lat – najdłuższym spośród emitowanych w dolarach przez pożyczkobiorcę z regionu Zatoki Perskiej.

Według prognozy agencji Moody's Rijad zwiększy obciążenie zadłużeniem do 30 procent PKB. Eksperci wymieniają znacznie większe wielkości. Jednak główne szkody, jakich dozna królestwo w wyniku wojny naftowej, nie są związane z finansami. „Wojna cenowa między Arabią Saudyjską a Rosją ujawniła krytyczną zależność gospodarki kraju od sytuacji na rynku surowcowym, a spadek przychodów z ropy oznacza mniejszą zdolność do inwestowania w branżach innych niż naftowa” – powiedział amerykański analityk Tyler Durden. „W warunkach malejącego eksportu i słabych nadziei na przywrócenie cen Rijad ma małe szanse na uniezależnienie się od ropy naftowej” – ocenił.

Jedną z ofiar optymalizacji wydatków rządowych jest saudyjski program rozwoju zaawansowanych technologii Vision 2030, głównie projekt NEOM – budowany od podstaw w północno-zachodniej prowincji Tabuk „megalopolis przyszłości” z inteligentnymi domami, latającymi taksówkami i robotami pokojowymi. Szacuje się, że w tym mieście kosztującym 500 mld dolarów do 2030 roku będzie mieszkać milion ludzi.

Kryzys finansowy i ograniczenie programu Vision 2030 gwałtownie osłabiają pozycję polityczną księcia tronu Mohammeda bin Salmana, który ogłosił kurs dywersyfikacji gospodarki narodowej. Biorąc pod uwagę skłonność bin Salmana do paranoi i masowych aresztowań wśród saudyjskich elit, sytuacja w tym kraju wygląda bardzo niestabilnie. Prawdopodobnie problemy finansowe i gospodarcze doprowadzą do kryzysu społeczno-politycznego.

Autorstwo: Maksim Rubczenko

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)